

ECHA KRAJOWE

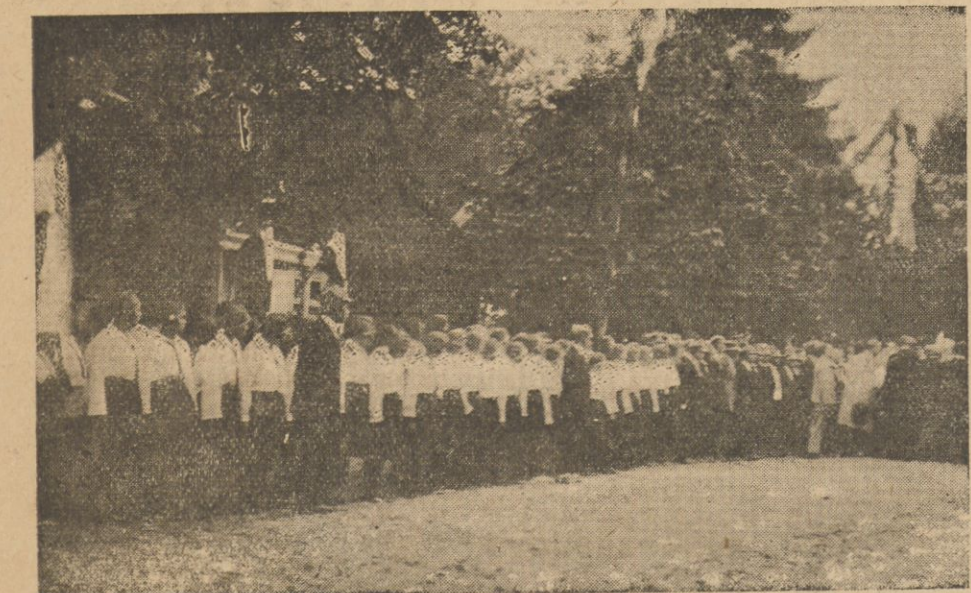
Sofyśa-defraudantka aresztowana na granicy

W rejonie Drui ujęto na linii granicznej uciekinierem jest eks-sotyś z pod Bieniaków w chwili przekraczania granicy do Sowietów jakiegoś osobnika, który nie chciał wyjawiać swego nazwiska.

Dopiero z rysopisu ustalono, że ujętym

przysięgi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i gdy wreszcie dano sygnał, że Pan Prezydent nadjeżdża szeregi „Spójniaków” poderwane komenda „czuwać” zamary w oczekiwaniu — i gdy Pan Prezydent podjeżdża przed ganek domu Pana Starosty chór Spójni Młodzieży z Kasuty powitał Pana Prezydenta hymnem państwowym. Pan Prezydent w towarzystwie swej

m. WILEJKA przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilajce. — Zjazd delegatów Rady Opiekunów Kresowej pow. Wilejskiej w Wilajce. W związku z pobytom Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilajce w dniu 23 czerwca r. b. odbył się Zjazd Delegatów Spójni Młodzieży i Domów Ludowych „R.O.K.” pow. Wilejskiej.



„Spójnia młodzieży” wita Pana Prezydenta

go; — w Zjeździe brało udział przeszło dwieście osób obojga płci. Przebieg Zjazdu przedstawiał się następująco: — o godzinie 10 rano uczestnicy Zjazdu zebrał się na boisku przedmiotem położonym nad uroczym brzegiem Wajły, gdzie chór poszczególnych Spójni Młodzieży i Domów Ludowych publicznie pisywały się śpiewem. Na wyróżnienie zasłużył — chór z Kasuty i Chocięczy, poczem odbyły się wspólne harce młodzieży, przy dźwiękach orkiestry detej Spójni Młodzieży w Chocięczech, po których, wszyscy biorący udział w Zjeździe, udali się w karnych szeregach z orkiestrą i sztafndarem Spójni Młodzieży w Uzdryholowiczach na czele, do miejsc zakwaterowania.

Po krótkim odpoczynku uczestnicy świąty przeszedł przed frontem Spójni Młodzieży i Delegatów D. L. wypytując nie, których z jakiej miejscowości pochodzą i jak pracują społecznie.

Ogólnych informacji organizacyjnych udzielił Panu Prezydentowi Prez. Rady Opiekunów Kresowej Pan dr. Witold Kopeć, w tym czasie t.n. sam chór odśpiewał „Rotę”.

Następnie Delegacja Spójni z Uzdryholowicz wręczyła Panu Prezydentowi obrus z surowego płótna, własnoręcznie przez członków Spójni wykany i wyhaftowany oraz delegacja Kursów Tkackich „R.O.K.” w Mule wręczyło kilim również własnoręcznie wykonany.

Na zakończenie wszyscy zebrani wnieśli trzykrotnie okrzyk na cześć Pana



Posłk spójniaków w parku miejskim.

Zjazdu udali się do parku miejskiego, gdzie przy zastawionych stołach odbył się wspólny obiad.

Wśród obiadujących można było zastrzeżenie, że duchowieństwo, katolickie, prawosławne, ziemianstwa, nauczycielstwa i urzędników z amozardowych. Mimo różnicy stanowisk i wyznań — panował przy stole nasrój serdeczny i tryskający zdrowym humorem.

Po spożytym obiedzie, trąbka wezwała „Spójniaków” do szeregu, gdzie po sformowaniu kolumny marszowej na czele ze sztafndarem i orkiestrą łącznie z Delegatami D. L. podążyli przed dom Pana Starosty. Gdzie Rada Opiekunów Kresowa miała powitać i złożyć hołd Najwyższemu Dostojnikowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przybyciu na wyznaczone miejsce, szeregi „Spójniaków” i Delegaci D. L. barwnym półkolem strojów korporacyjnych otoczyli dom Pana Starosty, oczekując na

Wiedeń w dniu opróżnienia Nadrenji

WIEN. 2. 7. (PAT). Opróżnienie Nadrenji obchodzono w Wiedniu uroczystie. Rada Narodowa wystosowała do Reichstagu depeszę gratulacyjną. Miasta austriackie w Wiedniu na czele postanowiły miastom Nadrenji ofiarować podarunki z blaski wycofania się wojsk francuskich. Poza tem odbyła się uroczysta niemiecka składnica, na której między innymi przemawiał poseł niemiecki w Wiedniu hr. Lerchenfeld. Dowodził on, że okupacja Nadrenji, jakkolwiek oparta na likwidacji traktatu pokoju, była niesprawiedliwa i niezgodna z prawami wolności, pokoju i honoru.

Komitet wojskowy rządzi Boliwią

GENEWA. 2. 7. (PAT). Stały delegat boliwijski przy Lidze Narodów oświadczył przedstawicielom prasy, że prowizoryczny komitet wojskowy objął wśród powszechnego zadowolenia władzę. Komitet przygotowuje powrót normalnego życia politycznego, zarządzając nowe wybory.

PREZYDENT NA WYGNANIU.

NOWY YORK. 2. 7. (PAT). Donoszą z Buenos - Aires, jakoby złożony z urzędu prezydent Boliwji Siles opuścić miał La Paz, udając się do Peru, gdzie przebywać będzie jako wygnaniec.

W Indiach wciąż niespokojnie

MŁODZIEŻ BOJKOTUJE SZKOŁY.

BOMBAY. 2. 7. (PAT). Cechą charakterystyczną ostatniego tygodnia biernego oporu jest wybitny udział w akcji młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Młodzież powstrzymuje się od uczęszczania na wykłady i prowadzi wyjątkową agitację wśród kolegów, starając się ich skłonić do bojkotowania zajęć szkolnych i do udziału w manifestacjach. W kilku wypadkach pomiędzy policją a młodzieżą doszło do starć.

Propaganda komunistyczna w armii amerykańskiej

WASZYNGTON. 1. 7. (PAT). Przy badaniu sprawy propagandy komunistycznej przez komisję, wyłonioną przez kongres, przedstawiciele armii i marynarki stwierdzili, iż propaganda komunistyczna widzi się w szeregu armii i marynarki, starając się osłabić duch posłuszeństwa względem wyższych władz i uczucie patriotyzmu. Przy tej sposobności przedstawiciele armii i marynarki wystosowali żądanie do władz pocztowych, aby wstrzymały przesyłki bibuły komunistycznej, przeznaczoną dla wojska i marynarki.

Silne burze szaleją nad Francją

ZNISZCZENIU ULEGŁY CENNE WINNICE.

TOURS. 2. 7. (PAT). Burze, szalejące nad całym okresem Vauvray zniszczyły winnice na przestrzeni blisko 2 tysiące ha. Straty wynoszą około 10 milionów franków.

Katastrofy w Sowłach szerszą się

MOSKWA. 1. 7. (PAT). W ostatnim czasie dość często wydarzały się w Rosji sowieckiej katastrofy kolejowe, które nierazko kończyły się licznymi ofiarami w ludziach. W piątek ubiegłego tygodnia uległa katastrofie pociąg kursujący między Soczi na KWAukazie i Moskwą. Zginęły 4 osoby, 5 zaś jest ciężko rannych.

W niedziele ubiegłą wskutek złego nastawienia zwrotnicy na stacji Jefimowskaja, północnej linii rozbił się pociąg osobowy przy czym zabitych zostało 26 osób a 38 ciężko rannych. W ciągu ubiegłego tygodnia spaliły się trzy mosty kolejowe na linii kolei Murmańskiej. Dzienniki sowieckie dowodzą, że katastrofy kolejowe dzieją się wskutek panującego wśród personelu kolejowego rozprężenia i zaniku dyscypliny służbowej.

OLBRZYMI POŻAR Z PODPALENIA W LENINGRADZIE.

MOSKWA. 2. 7. (PAT). W Leningradzie spalił się olbrzymi gmach kuchni pułkowej, wzniesiony ostatnio według najbardziej nowoczesnych wymagań kosztem 2 milionów rubli. W czasie gaszenia pożaru zginęło 9 osób, wśród nich 3 członków straży pożarnej. Przyczyną katastrofy było przypuszczalnie podłożenie ognia przez osobników wrogo usposobionych względem Sowietów.

Zgon ofiary strzałów w Brzeżanach

LWOW. 2. 7. W szpitalu zmarł kometant obwodu Strzelca Czaplinski, ofiara strzałów oddanych do niego na bankiecie z okazji 400 lecia założenia miasta Brzeżan. Przyczyną tragicznego zajścia miał być za targ osobisty Czaplinskiego z kap. Majewskim, który uczuł się dotkniętym nieposłusznym zachowaniem Czaplinskiego w stosunku do dam, będących w towarzystwie Majewskiego.

Sprawa zastrzelenia znajduje się obecnie w więzieniu wojskowym we Lwowie.

Triumf polskich aparatów lotniczych w Bukareszcie

PUŁK. - PILOT KOSSOWSKI ZAJĄŁ PIERWSZE MIEJSCE.

W międzynarodowych konkursach lotniczych dla samolotów myśliwskich jakie odbyły się w Bukareszcie, Polska, odniosła olbrzymi sukces, bijąc na maszynach polskiej produkcji wszystkie maszyny zagraniczne zajmując zaszczytne pierwsze miejsce.

W konkursach tych wzięły udział dwa samoloty polskie, mianowicie, aparat dwuosobowy „P. Z. L. 2” nowej konstrukcji z motorem Hispano Suiza i samolot myśliwski 600 konny konstrukcji polskiej według planów inż. Puławskiego. Oba aparaty zostały wykone w polskich zakładach lotniczych w Warszawie. Jako piloci stanęli do konkursów pułk. Kossowski i kpt. Orliński.

Rezultat zawodów był imponujący.

Aparat myśliwski inż. Puławskiego kierowany przez ptk. Kossowskiego zajął pierwsze miejsce w konkurencji przed aparatami najlepszych marek zagranicznych, jak amerykańska „Curtiss”, francuska „Voisin” i inne. Kapitan Orliński na aparacie „P. Z. L. 2” zajął 6 miejsce.

Zwycięstwa te mają olbrzymie znaczenie propagandowe ponieważ wykazały naczyniem, że maszyny lotnicze polskiej konstrukcji są najlepsze w świecie.

Jak wiadomo, Rumunja zobowiązała się do zakupienia samolotów, które zdobędą pierwszą i drugą nagrodę i do poczynienia zamówień seryjnych dla armii rumuńskiej maszyn na gródzonych typów.

Jak odbywały się wyścigi konne w Starej Anglii

W starych rocznikach angielskich pism znajdujemy barwny opis wyścigów konnych w roku 1710 na polu w Epsom, w miejscu, gdzie do dziś dnia odbywają się sławne „Derby” angielskie, gromadzące elitę towarzystwa europejskiego oraz najszlachetniejsze rumaki świata. Po-słuchajmy co piszą ówczesni „sprawozdawcy”.

W dniu wyścigów konnych od samego rana zgromadziły się tłumy widzów obojga płci, przybywające przeważnie konno, tylko tu i ówdzie widać wozy, wiozące słabowitych lub starszych wiekiem widzów, a żądnych emocji sportowej. Sam tor przedstawiał nieregularną płaszczyznę o nierównościach terenu pagórkowatego, którego długość wynosiła 2 mile angielskie.

Tor ten był otoczony palikami na białą pomalowanymi, w obrębie których odbywano gonitwy. W środku tego ogrodzenia palikowego zbudowano prowizoryczną szopę, w której odbywało się wzięcie dziesięciu.

Nazwa „dziesięciu” była wówczas jeszcze nieznaną, jeżdżących zwano całkiem pospolicie chłopcami (boy). Przy ostatnim paliku przed tem schroniskiem, był pomost, na którym stał i sprawował swój urząd z narażeniem życia sędzia celowniczy. Określenie z „z narażeniem życia” — nie było frazesem, lecz twardą i smutną rzeczywistością, albowiem bardzo często sędzia padał ofiarą swego zawodu.

Obowiązkiem sędziego było bowiem po przebiegu taśmy przez pierwsze konia, pobiec za nim(!), machając chorągiewką. Ponieważ czasem się zdarzało, że konie do mety przybiegały gromadnie, przeto biegnący za pierwszym koniem sędzia był często strąbiany.

Zwycięzcą zawsze ten koń, który dwa razy pierwszy przybiegł do mety. Po pierwszym biegu który obejmował dwa okrążenia toru czyli 4 mile ang. (6436 mtr.) puszczano bezbieg po raz drugi, a jeżeli ten nie przybył do mety ten sam koń, powtarzano ten procedent tyle razy, aż wreszcie jeden koń, dwukrotnie zwyciężył.

Oczywiście widzowie mieli dużo emocji, lecz stan koni był pożałowania godny. Całe w gęstej pianie z poranieniami od ostróg bokami i krwawiącymi rękami, przedstawiali smutny widok. Instytucja bookmacherów (zbierających zakładów), była już wówczas znana. Zakłady szły o wysokie kwoty, przeważnie stawiali na swe konie sami właściciele, osobiście w biegu zainteresowani.

Było wtedy zwyczajem, iż po biegu mógł każdy z widzów przystąpić do własciela zwycięskiego konia i za cenę 20 funtów (ok. 850 lt.), kupić zwycięzcę. Ponieważ konie często-kroć przedstawiały wartość wielokro-

„CJANKALI” W WARSZAWIE

Demonstracje p'dczas przedstawienia.

Od kilku dni w kinie „Capitol” Teatr Łódzki pod dyr. Karola Adwentowicza wystawia sztukę niemiecką Fryderyka Wolfa p. t. „Cjankali”. Sztuka ta już w Łodzi spotkała się z głośnie protestami społeczeństwa i jej przedstawienia zakłócone były demonstracjami.

Na pierwszym przedstawieniu w Warszawie miały również miejsce demonstracje, które powtórzyły się podczas premjery prasowej. W kilka minut po podniesieniu kurtyny padły z galerji na widownię próbówki z płynami chłuchącymi i wszczęła się nieopisana wrzawa. Kilkunastu policjantów rzuciło się do uśmierzania demonstracji, przy pomocy funkcjonarjuszów kina.

Po zlikwidowaniu temi metodami demonstracji i przewietrzeniu sali, przedstawienie wznowiono już przy zapalonych światłach na widowni i pod silną ochroną policji, rozstawionej na sali.

Wiedząc, że w kinie „Capitol” Teatr Łódzki pod dyr. Karola Adwentowicza wystawia sztukę niemiecką Fryderyka Wolfa p. t. „Cjankali”. Sztuka ta już w Łodzi spotkała się z głośnie protestami społeczeństwa i jej przedstawienia zakłócone były demonstracjami.

Na pierwszym przedstawieniu w Warszawie miały również miejsce demonstracje, które powtórzyły się podczas premjery prasowej. W kilka minut po podniesieniu kurtyny padły z galerji na widownię próbówki z płynami chłuchącymi i wszczęła się nieopisana wrzawa. Kilkunastu policjantów rzuciło się do uśmierzania demonstracji, przy pomocy funkcjonarjuszów kina.

Po zlikwidowaniu temi metodami demonstracji i przewietrzeniu sali, przedstawienie wznowiono już przy zapalonych światłach na widowni i pod silną ochroną policji, rozstawionej na sali.

Wnętrze pierścienia

BEZPIECZNY DOM

Dom — opróżzony spokojem, podłogi — wysłane ciszą. Pomiedzy mojem a twojem ściany żadnych sporów nie słyszą. Korytarzami ze złota przeciąga myśli milczące miota.

Gdy wychodzisz, wyjeżdżasz z domu, białe kurze Ptak skrzydłem otrząsa, przez okno — oddawna znajomy — księżyc zagląda jak sąsiad. U najdalszych drzwi leży Troska, łapką myje włoskę przy włosku.

Kiedy wracasz, zdyszany, gwałtowny — i zrzucana dzwoniśz odzież, skacze z pieca Strach niewymowny i pod ławą cały się zjeża. ...Leżą płaskie pod dywanami zapomniane arabskie Omamień.

Zawarł księżyc okno szarpnięciem (niewiadomo — był, czy się wydawał!) i zamknęło się bezpieczne objęcie i zaczyna się nareszcie jawa.

ZRÓDŁO SNÓW.

Anioł rozpostarty na ścianie chwile kolorami, skrzydłami,

nie zstępne na posadzkę świecą. Oczy trzyma spuszczone, usta zawarł milczące. Ze skroni jego skupionych, ocienionych mrokiem, suną iskier warkocze, staczają się z szelestem obłoki. Za oknem czuwa bezsennie niespokojny, zdrożony

[towarzysz: obadwaj za dwa końce tęczę dzierzą, po której spływają [miraże].

WSPOMNIENIE

Lzy płynęły zbyt długo na poduszkę, zaczęły się dnie marcowe, noce krótsze. Przylatywał ptak za ptakiem, wszystkie były jednakie: ronily pióreczka na podwórzu — jaskrawe, lecz zblakłe od kurzu. Kleczała sroga Żalność jak wierna stróżka całą noc obu kolanami przy łóżku, opierała głowę jak kamień na piersi tkającej; „Otom tu zamiast niego, jeno mnie nie odtrącaj!”

NAD STUDIĄ

W podwórzu jest przeczysta studnia nie studnia, przy niej postać — niby żywa, niby rzeźbiona cudnie, głowę obu kolanami (tylko się nie przeraża!), głowę ma ciężko wspartą na białym głazie. Ukryta twarz surowa za cembrowaniem, nareszcie tu zaklęta — nie zmartwychwstanie...

Po kamykach w głębinie źródła się leje: ona nie patrzy, nie słucha, tylko boleje.

Przelatują wszystkie ptaki w wiosnę i jesień patrzeć — czy się ocknie, czy przejrzy, czy się pod [niesie?]

Cisną się jej fijołki i stokroć do kolan, ale ona tylko umrzeć, umrzeć ma wolę!

Przy tym głazie stajesz nieraz, schylasz się nieco jakbyś wiedział, jakbyś wszystko tajone przeczuł. Coś ci trąca, coś dumiewa, a reszta smuci, że kłęcząca twarz zobudysz ku sobie zwrócić i — uparcie pogrzebanej w rozmyślnym śnie — szepcesz czułe, czułe słowa zamiast mnie!

TWOJE

W pierścieniu twoim oprawny jest drogi kamień, znaleziony przez słońce za błękitami; tam leżał i migotał jak światło na fali zanimieśmy się znaleźli, zanimieśmy się poznali.

Prawe twoje ramię biała przecina blizna, zadał ci ją nóż zdradziecki, czy śmiała kula, kto tej rany był sprawcą — nigdyś mi się nie przyznał; zanimieś mi zagarnął, zanimieś mi przytulał?

W oczach twych myśl się czai przed początkiem życia [poczęta,

coś duma... Gdy spytać — taniś ją zapamiętał. Ani mi ją zamącić, ani jej nurtu umniejszyć nawet teraz gdyś mi jest własny, bezpieczny i najwier- [niejszy.

SILA PIERSCIENIA

Sila dom ogarnęła i napętna wnętrze: drzwi podparła, z drzewami brata się na piętrze;

duje się ja jak fale od ściany do progu; dojrzy i sięgnie łatwo tam, gdzie ja nie mogę. Nie schlebia ani tchórzy, nie kluczy, nie kłamie, ale świat mi zamyka niby ramionami. Nie jątrzy, nie zazdrości, nie truje, nie męczy, ale jest zakończeniem, ale jest obręczą, granicą, która bystry lot, wartką przygode otacza czystym kręgiem niby ziemia — wodę i każdą myśl, wdzięczności i swej drogi pewną, z wędrowki międzygwieżdnej kieruje do wewnątrz.

Z NURTEM

Kołyśże mię wieczność ramionami: z szklanym chrzęstem dzień powszedni się łamie, leca w skrach małe znajome przedmioty Skruszałe, zwiotczałe, przepalone na złoto. Zmienione sposobem magicznym mijają czarne smutki niby sny przesłizne, leje się gorzkie wino, ścieka grzech ognistymi łzami. Dłoń świetlistą, bezwazką kładzie mi wieczność na [ramię]

Po chrześliwych, kolorowych szczątkach prowadzi mnie, tłomaczy wszystko od początku: proste garbate wspomnienia, odrabia stracone dnie i odnajduje i odpromienia mnie — tobie i ciebie — mnie.

WROCONA ZIEMI

Wróciłam do ciebie z zatrutej męką czeluści. Nie wiedziałeś gdzieś była, aleś mi wszystko odpuścił. Cierpiałam, łaciuch gryzłam, głazy dźwigałam. Z radością witałeś mnie: Jednegoś mi tylko kochała?!

Katalog prasowy Para1930

Jest to rocznik VI. Pierwszego Polskiego Spisu Gazet, spory tom o przeszło 250 stronicach w 40, wykonany nader starannie i przejrzysto we własnej drukarni.

Mimo obecnej dość trudnej sytuacji gospodarczej, zdecydowała się firma „PARA” wydać ten kosztowny podręcznik dla inżynierów. Wyłomaczenie motywów, jakie kierowały wydawcą, znajdujemy w krótkiej przedmowie:

„Okres depresji gospodarczej, jaką społeczeństwo przechodzi w roku bieżącym nakłada pod względem reklamy specjalne obowiązki tak na konsumentów reklamy, jak i na doradców ich, biura ogłoszeń.

Myślby się bowiem, kto sądzi, że w miarę pogarszania się koniunktury gospodarczej winna w każdym wypadku nastąpić równomierna redukcja budżetów reklamowych. Takiemu stanowisku sprzeciwia się najpierw wzgląd na konieczność wywyższenia się choćby za cenę zniżoną, przyczyną szereg gałęzi handlu i przemysłu, artykułów podlegających zepsuciu lub modzie, naprzekąd w przemyśle i handlu artykułami spożywczymi, w konfekcji męskiej i damskiej, w towarach krótkich etc. W tych wypadkach rezygnacja z usług reklamy mogłaby wskazać straty powiększyć kilkakrotnie. W bardzo wielu firmach decydującymi są pozatem względy natury finansowej, zmuszając przedsiębiorstwo nie raz do sprzedaży towaru choćby z minimalnym zyskiem, w celu utrzymania sprawności płynięcia. Niewypłacalność chwilowa nawet najdrowszego przedsiębiorstwa mogłaby w skutkach swych być niezmierznie szkodliwa. Rzecz prosta, że w tych wypadkach reklama przedsiębiorcom oddać może usługi nieposłusznego.

Najważniejszym jednak powodem kontynuowania planu reklamowego, mimo niekorzystnie kształtujących się koniunktur winno być przekonanie, że przerwanie kampanii reklamowej, obciążonej na daleką metę, pozbawiłoby przedsiębiorcę wszelkich w ogóle owoców propagandy dotychczasowej, szczególnie jeżeli znajdowała się dopiero w fazie przygotowywania rynku.

Wywody powyższe nie są sprzeciwiając się oczywiście zasadom jaknajskrupulatniejszego doboru środków reklamowych. W czasie korzystnych koniunktur klient wcale chętnie kupuje, a chęć tę spotęgować można stosunkowo prostymi środkami. W czasach depresji natomiast portfele i sakwy otwierają się niechętnie. Reklama w tych czasach musi więc liczyć się z specjalnym

psychicznym nastawieniem klienta. Nie wystarczy już wówczas propaganda sławiająca wysoką wartość danego artykułu. Potrzeba natomiast reklamy, któraby klienta zdolna była skłonić do kupna właśnie danego artykułu i właśnie teraz.

Z tego co powiedziano wynika, że czas depresji gospodarczej, to okres w którym biuro ogłoszeń, stanowiące powołanego doradcę konsumenta reklamy, staje się również wobec specjalnych zagadnień i zadań. Idzie wszakże to, by wyszukać nowe drogi reklamy zrywając z szablonem, by stosować równocześnie jaknajdalej posunięte zasady oszczędności.

Katalog Prasowy Para 1930, zawiera podobnie jak w latach ubiegłych — objaśnienia i spis rzeczy w językach francuskim, angielskim i niemieckim, pozatem uzupełnienia i dokładne zestawienie wszystkich obecnie wychodzących pism i czasopism w Polsce, podaje ich tendencje, ilość nakładów poszczególnych pism, spis miast posiadających ponad 3 tysiące ludności, spis pism polskich wychodzących zagranicą etc.

Katalog Prasowy Para rocznik VI. jest wobec powyższego istotnie niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich warsztatów życia gospodarczego, a więc banków, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i eksportowych etc.

KTO BĘDZIE PREZESEM WIL. O.Z.P.N.

Jak się dowiadujemy zasłużony prezes Okr. Zw. Płki Nożnej p. p. Iwo - Giżycki, który jak wiadomo wyszedł z wojska i przeniósł się do administracji państwowej przydzielony został do Starostwa dzisiejszego w Głębokim.

W związku z wyjazdem p. Giżyckiego na leży się wkrótce spodziewać nowych wyborów prezesa związku. Oby na ten raz godność tę wreczono w równie godne ręce.

WARTA W WILNIE.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

SPORT

KTO BĘDZIE PREZESEM WIL. O.Z.P.N.

Jak się dowiadujemy zasłużony prezes Okr. Zw. Płki Nożnej p. p. Iwo - Giżycki, który jak wiadomo wyszedł z wojska i przeniósł się do administracji państwowej przydzielony został do Starostwa dzisiejszego w Głębokim.

W związku z wyjazdem p. Giżyckiego na leży się wkrótce spodziewać nowych wyborów prezesa związku. Oby na ten raz godność tę wreczono w równie godne ręce.

WARTA W WILNIE.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sadzewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. p. A. Kisiela zrealizowany został plan sporządzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznajskiej.

Mecz odbędzie się w dniu 13 bm. na boisku 6 pleg.

ZE SWIATA

KSIĄŻĘ MAKS BADENSKI LOHENGRINEM

Podczas ostatniej wojny, gdy w 1916 r. wojska niemieckie zbliżyły się do Rygi, ówczesne władze rosyjskie tego miasta przeproszały ściśle rewizję w mieszkających w Rydze obywateli niemieckich.

Między innymi przeprowadzono też niezwykle surową rewizję w mieszkaniu muzyka niemieckiego, Hansa Schmidta, który właśnie przed wojną przeniósł się do Rygi.

Rewizja jednak nie dała żadnego wyniku i już zandarmi wychodzili z mieszkania muzyka, gdy nagle oficer zandarmów spostrzegł na biurku Schmidta dużą fotografię księcia Maksu badenkiego w mundurze kirasjerów z hełmem, uwieńczonym przez orła na głowie.

Była to fotografia z własnoręcznym podpisem księcia, ofiarowana Schmidtomu, gdy był nauczycielem muzyki w domu książęcym.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie pisać słono za bilety!

I wyszedł, nie skonszkowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kto to jest? — spytał surowo oficer.

— Jak to? — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musieli go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

Ach, prawda — zawołał zandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale